

REJESTR DOTYCZY:

LALICZYNSKI Bronisław

s/c Józefa i Rozalii

z d. Ogonowskich

14 marca 1897 w Kakolnikach pow. Rohatyn

kraj: Małopolska Wsch.

18 lutego 1966 w Londynia

kraj: UK

spopieliłony, prochy złożono na cmentarzu
pochowany: żołnierz 4 p.p.leg. w Zapolicach pow. Łask.

nr grobu:

Nr rejestracyjny

30 / 66

Nota zamieszczona:

w tomie
części

Indeks

VIRTUTI MILITARI 4 i 5 kl.

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

PIECHOTA - płk.

Ś. P. BRONISŁAW LALICZYŃSKI

Nota:

Dowódca 4 pp. w kampanii wrześniowej, obrońca Modlina, odznaczony Krzyżami V. M. IV i V klasy oraz licznymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi, zastępca dowódcy 1 Brygady Strzelców Karpackich zmarł nagle w piątek 18 lutego 1966 roku.

Goniec Karpaccki 1(281) 1966

Przypisy:

1644

~~1175~~ - rodzina w Polsce

~~1260~~ -

~~1012~~

Źródła i bibliografia:

Tydzien Polski 26.2.66 - nekrolog

Dziennik Polski:

10.3.66 - wspomnienie piora St. Benedykta

1.3.66 - nekrolog

RO32,25,905,of.sł.st.piech. ppłk.1.1.32 /* 14.3.1897/
VM5, PR5,KW3,KZzł.

Waligóra "Bój na przedmosciu W-wy"

Polskie Siły Zbrojne t.I cz.2,s.171,190,203, cz.3.
220

J.Rómmel "Za honor i Ojczyznę"

A.Idzik " Czwarty Pułk Piechoty Leg."

Pol.Słow. Biogr. t. XVI.416 - nota biograficzna

"Piechota" z. 1.35 - ppłk. dca 4cp.p.leg, 1939 r.;

14.74 - ppłk przydz. po wojnie do I Br.S.K. 243/z.1.35; 14.74/

"Biuletyn Lwowa nr 10 - wspomnienie

Komunikat Koła Czwartaków nr 36 -wspomnienie

znak rozpoznawczy

47/26.II.66/

18/1 i 10.III.66/

120/32/
272

201/t.I.cz. 2 i 3./

257/116,392/

244

119/XVI.416/

03/nr 10/

11-A/nr 36/

Ś. † P.

**BRONISŁAW
LALICZYŃSKI**
PUŁKOWNIK

30

1. VII 66

żołnierz Legionów, ostatni dowódca pułku „Czwartaków“ w kampanii wrześniowej, kawaler orderu Virtuti Militari 4 i 5 klasy, odznaczony wielu odznaczeniami polskimi i zagranicznymi, zmarł nagle w Londynie 18 lutego 1966. Msza święta żałobna odprawiona zostanie we środę 2 marca o godz. 10 w kościele św. Andrzeja Boboli, po czym nastąpi eksportacja zwłok do krematorium Mortlake, Clifford Avenue, S.W.14.

W ś. p. Zmarłym straciliśmy wypróbowanego przyjaciela i wysoce cenionego współpracownika

**DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY
THE VISTULA PRESS LTD**

8275

Ś. † P.

1966

**Plk. BRONISŁAW
LALICZYŃSKI**

Dowódca Pułku „Czwartaków“ (4 p. p. Leg.) w kampanii wrześniowej, żołnierz Piłsudskiego, kawaler orderu V. M. 4 i 5 klasy, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Polonia Restituta, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi zmarł nagle 18 lutego 1966 w Londynie. Zgodnie z wolą Zmarłego, by spocząć na polu najkrwawszej bitwy pułku wśród swoich kolegów żołnierzy, popioły śp. Zmarłego zostaną przewiezione do Kraju. Msza św. odprawiona zostanie we środę 2 marca o godz. 10 w kościele św. Andrzeja Boboli, po czym eksportacja zwłok do krematorium Mortlake, Clifford Ave, S.W.14. Transport z kościoła do krematorium zapewniony.

O bolesnej stracie swego Dowódcy i Prezesa Koła Pułkowego zawiadamiają

CZWARTACY

5250

Dotyczy.....**LALICZYŃSKI**..Bronisław.....

Nr rej.30 / 66

T.P.
26.2.
1966

D.P.
1.3.
1966

ś. † P.

SP 26/2/66
**Płk. BRONISŁAW
LALICZYŃSKI**

dowódca pułku „Czwartaków“ w kampanii wrześniowej, żołnierz Piłsudskiego, kawaler orderu V. M. 4 i 5 klasy, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Polonia Restituta, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi, ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat i Szwagier, zmarł nagle w Londynie 18 lutego 1966.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie we środę 2 marca o godz. 10 w kościele św. Andrzeja Boboli, po czym nastąpi eksportacja zwłok do krematorium Mortlake, Clifford Ave., S.W.14.

Środki lokomocji z kościoła zapewnione.

Pograżeni w głębokim smutku

**ŻONA, DZIECI, ZIĘCIOWIE, WNUKI
I BRAT w Kraju,
SZWAGROSTWO w Londynie**

5253

ś. † P.

**Płk. BRONISŁAW
LALICZYŃSKI**

Dowódca Pułku „Czwartaków“ (4 p. p. Leg.) w kampanii wrześniowej, żołnierz Piłsudskiego, kawaler orderu V. M. 4 i 5 klasy, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Polonia Restituta, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi zmarł nagle 18 lutego 1966 w Londynie. Zgodnie z wolą Zmarłego, by spocząć na polu najkrwawszej bitwy pułku wśród swoich kolegów żołnierzy, popioły śp. Zmarłego zostaną przewiezione do Kraju. Msza św. odprawiona zostanie we środę 2 marca o godz. 10 w kościele św. Andrzeja Boboli, po czym eksportacja zwłok do krematorium Mortlake, Clifford Ave, S.W.14. Transport z kościoła do krematorium zapewniony.

O bolesnej stracie swego Dowódcy i Prezesa Koła Pułkowego zawiadamiają

CZWARTACY

5250

POŻEGNANIE DOWÓDCY

NAPISAŁ STEFAN BENEDYKT

10/3

Niezwykła w naszej tradycji i stawa potrafi utrzymać autorytet dowódcy. Służba w Legionach, do której wszedł ze Związku Strzeleckiego w Stanisławowie, jego rodzinnym mieście, decyduje o dalszym życiu jego. Wybiera zawód żołnierza.

Nie staliśmy nad otwartą mogiłą, która za chwilę ma przyjąć trumnę, nie powiemy jak w starej naszej piosence żołnierskiej: „Śpij kolego w ciemnym grobie, niech się Polska przyśni Tobie”. Spelniając ostatnią wolę naszego pułkownika ciało Jego, spopielone zostało przesłane do Kraju i w urnie pogrzebane na polu bitwy Czwartaków. Życzeniem pułkownika Bronisława Laliczyńskiego było spocząć wśród Czwartaków na polu jednej z największych bitew tego pułku.

Myślał i mówił o Jastkowie pod Lublinem, gdy Czwartacy Legionowi płk. Roji, walcząc w lipcu 1915 roku w Brygadzie Komendanta Piłsudskiego, stoczyli 3-dniowy krwawy bój. Myślał i mówił o Zapolcach, gdy Czwartacy pod Jego dowództwem w 1939 roku w nierównej walce stawili opór przewadze niemieckiej, okupując swój sukces bojowy wielu zabitymi. Tu na tym polu bitwy pod Łodzią chciał pułkownik nasz połączyć się z tymi Czwartakami, którzy pod Jego dowództwem walcząc zostali tam pochowani na wojennym cmentarzyku żołnierskim.

Te 2 bitwy przedzielone niemal ćwierćwieczem czasu mówią chyba najlepiej o życiu zmarłego, którego żegnamy. Te 2 bitwy Czwartaków są jakby najbardziej jasną i najwięcej mówiącą kartą bojową, czy wykazem służby żołnierskiej naszego pułkownika.

W roku 1915, młodziutki 18-letni podchorąży, już po rocznej służbie w Karpackiej Brygadzie przychodzi jako doświadczony żołnierz do pułku 4-go Legionów, który wznawia pragnie żołnierskie tradycje Czwartaków warszawskich z lat 1830-31.

W pierwszej naszej jastkowskiej bitwie podchorąży Laliczyński dowodzi plutonem, by w kilka miesięcy później po ukończeniu Szkoły Oficerskiej otrzymać szlify i patent oficerski, stwierdzający: „Wszem wobec wiadomo się czyni, że Imię Pan Bronisław Laliczyński na wojennej służbie Ojczyzny w Legionach Polskich mianowany został chorążym w 4. p. Legionów”. Wkrótce otrzymuje stopień podporucznika i dowodzi przejściowo kompanią. Ten mały wzrostem, młody, nieraz młodszy od swych legunów, świetny oficer jest kochany przez swych żołnierzy, o których dba zawsze w każdej sytuacji, rozumie ich i nigdy nie zawodziąc po-

W marcu 1939 roku — w 25 roku swej służby — spełnia się chyba największe marzenie Jego życia: Dca pułku 28-go w łódzkiej dywizji otrzymuje jako specjalne wyróżnienie dowództwo swego pułku macierzystego, w którym służbę oficera rozpoczął. Zostaje dowódcą 4 p. Legionów — popularnie nazwanych Czwartakami by dowodzić nimi we wrześniowej potrzebie. Jak nimi dowodził, o tym mówi historia tej kampanii, order wojenny Virtuti Militari IV klasy, którym zostaje odznaczony — opinia bezpośrednich i wyższych przełożonych oraz uznanie wśród swych podkomendnych. Może powie o tym również uznanie przeciwnika — dowódcy niemieckiego — który oficerom-obroncom Modlina, m. in. Czwartakom pozostawia szablę, póki nie skasuje tego rycerskiego gestu — wszechwładne Gestapo.

Z obozu jeńców przez szeregi 2 Korpusu we Włoszech przybywa do Wielkiej Brytanii. W tragicznej osobistej sytuacji, oddzielony od najbliższych swoich, żony i 2 córek decyduje się na samotność uchodźczą. Nie wstydzi się żadnej pracy i z humorem przyjmuje więcej cieni niż blasków w nowych zawodach i w codziennej twardej pracy — pracy do ostatnich godzin życia. Równocześnie z nigdy nie opuszczającym go entuzjazmem pracuje społecznie. Koło Czwartaków, którego od szeregu lat, gdy starsi odeszli jest prezesem, było jego uchodźczą rodziną i terenem działalności po całodziennej pracy zawodowej. W Kole tym przygotował w roku ubiegłym w czerwcu uroczystości 50-lecia pułku. Skromny i raczej innych wysuwając na czoło — kierował mądrze i spokojnie choć zapewne nie bez tarć i nieraz bolesnych przykrości — pracami Koła pułku, którego był ostatnim w wolnej Polsce dowódcą.

Nie zabrzmiął werbel żałobny orkiestry pułkowej, nie pochylił się nad trumną sztandar Czwartaków. Stajemy na baczność przed Twoją trumną i jedynie w postawie zasadniczej żegnamy Cię, Drogi Bronku i Kochany Przyjacielu. Prochy Twoje przekazujemy Czwartakom w Kraju, tym naszym Kolegom, którzy jak Ty pozostali wierni Polsce Wolnej i Niepodległej. Polsce Silnej i Niezależnej, której ideę w duszach naszych mocno zaszczepił komendant Józef Piłsudski.